11 grudnia 2005 ■ nr 11

GOŚĆ LEGNICKI

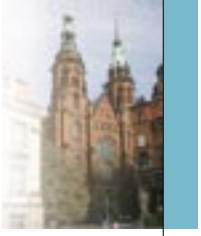

MIROSŁAW JAROSZ

redaktor wydania

Adwent, czas radosnego oczekiwania, wymaga od nas zastanowienia się nad obecnością Jezusa w naszym życiu. Aby za kilkanaście dni, kiedy po raz kolejny będziemy świętować Jego przyjście, mogli to czynić z czystym sumieniem. Jako społeczeństwo mamy nad czym się zastanawiać. Z jednej strony marnujemy 1/3 wyprodukowanej żywności. Z drugiej wiele rodzin nie może związać „końca z końcem". Warto zadać sobie pytanie, czy w gorączce przedświątecznych zakupów i przygotowań pamiętamy jeszcze o Tym, na Którego czekamy?

ZA TYDZIEŃ

- Legniccy biskupi PO WIZYCIE AD LIMINA APOSTOLORUM
- OBŁÓCZYNY w seminarium
- ŚNIADANKA adwentowe
- PARAFIA WNIEBOWZIĘCIA NMP w Chocianowie

Koncert poświęcony pamięci Henryka Karlińskiego

Przyjaciele przyjacielowi

Gdyby żył, na pewno nadano by mu tytuł honorowego obywatela miasta Legnica – mówi Benedykt Książyna, dyrygent Legnickiej Orkiestry Symfonicznej.

5 grudnia bieżącego roku minęła 30. rocznica śmierci Henryka Karlińskiego, między innymi założyciela chóru „Madrygał". Dał on podwaliny wielu działaniom kulturalnym, które w Legnicy są żywe do dzisiaj. Stąd osoby, które go pamiętają i kontynuują jego dzieła postanowiły uczcić pamięć uroczystym koncertem *Tu es Petrus*. Koncert odbył się w niedzielne popołudnie 4 grudnia w legnickiej katedrze. Od ponad 15 lat chór Madrygał współpracuje z Legnicką Orkiestrą Symfoniczną, dlatego na uroczystym koncercie filharmonicy i chórzyści wystąpili wspólnie. Chórem Madrygał z Wyższej Szkoły Menedżerskiej w Legnicy dyrygował Dariusz Rzonca.

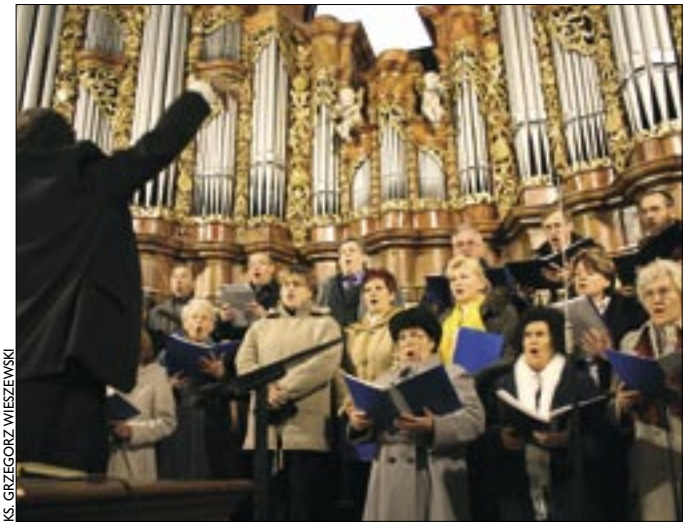

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

Chór Madrygał jest jednym z namacalnych dzieł Henryka Karlińskiego

Koncert nie przypadkowo zatytułowano *Tu es Petrus*. Henryk Karliński przyjaźnił się ze zmarłym w tym roku Marianem Sawą, autorem utworu o tym właśnie tytule. Jest on szczególny, ponieważ powstał specjalnie na zamówienie miasta Legnica z okazji wizyty Jana Pawła II w 1997 roku. Koncert poprowadził Marek Dyżewski. Przybliżył on sylwetkę Henryka Karlińskiego oraz z porywem opowiadał o muzyce i utworach, które wykonywano.

W rocznicę śmierci tej ważnej dla legnickiej kultury postaci, o godzinie 12.00 odprawiono w katedrze Mszę świętą.

MIROSŁAW JAROSZ

ZE SZPADĄ NA RAMIENIU

ROMAN TOMCZAK

Uroczystości barbórkowe odbyły się w Lubinie i Lwówku Śląskim oraz w Bogatyni. W uroczystościach brał udział biskup legnicki Stefan Cichy. Choć sam górnik z najwyższym stopniem górniczym i z rodziny górniczej pochodzący, nie musiał jednak nigdy skakać przez skórę. Ten starodawny gwarecki obyczaj jest żelaznym punktem corocznych uroczystości barbórkowych. W Polkowicach zaszczytu tego dostąpiła piątka młodych ludzi. Przy świetle płonących pochodni składali przysięgę górniczemu stanowi. Następnie z ułomka skalnego przeskakiwali przez skórę, aby zaraz po tym zostać pasowanym na górnika. W tym roku czarno-zielone flagi zawędrowały tylko do połowy masztów, upamiętniając niedawne ofiary górniczego trudu.

Słowa: „Pasuję cię na górnika" usłyszało w tym roku kilkuset absolwentów szkół górniczych

ROMAN TOMCZAK

Naśladowcy JP II

ARCHIWUM WSD LEGNICA

LEGNICA–KRAKÓW. W piątek 11 listopada alumni II roku Wyższego Seminarium Duchownego w Legnicy wraz z opiekunem ks. Piotrem Zawadką udali się do Krakowa, aby tam spotkać się z arcybiskupem Stanisławem Dziwiszem (na zdjęciu). Po drodze klerycy odwiedzili Wadowice oraz Kalwarię Zebrzydowską. W Krakowie alumni przebywali u sióstr albertynek przy sanktuarium Ecce Homo św. Alberta. Drugi dzień rozpoczęli od zwiedzenia klasztorów Benedyktynów w Tyńcu i Kamedułów na Bielanach oraz Arcybiskupiego Wyższego Seminarium Duchownego, gdzie Ojciec Święty odbywał formację kapłańską. W tym miejscu zwiedzający mieli okazję do spotkania i rozmowy z ks. abp. Stanisławem Dziwiszem. W drodze powrotnej klerycy wraz z ks. Piotrem nawiedzili sanktuarium w Łagiewnikach.

Seminarium zaprasza

LEGNICA. Każdego roku w czasie ferii zimowych Wyższe Seminarium Duchowne w Legnicy organizuje rekolekcje dla młodzieży męskiej szkół ponadgimnazjalnych i młodzieży pracującej. 23 stycznia 2006 roku organizatorzy zapraszają klasy I i II szkół ponadgimnazjalnych na godzinę 18.00. Dla starszej grupy chłopców jest drugi termin od 26 do 28 stycznia 2006 roku i obejmuje młodzież klas III, IV i V szkół ponadgimnazjalnych i młodzież pracującą. Początek rekolekcji jest przewidziany na czwartek 26 stycznia 2006 roku na godzinę 18.00. Informacje można uzyskać w seminarium pod numerem (76) 724 41 25. Księża przełożeni proszą o kierowanie zgłoszeń na rekolekcje do WSD w Legnicy za pośrednictwem księży proboszczów.

OHP dla alkoholików i więźniów

LEGNICA. Doradcy zawodowi Mobilnego Centrum Informacji Zawodowej OHP w Legnicy od października 2004 roku systematycznie docierają do młodzieży z byłego województwa legnickiego, głównie z mniejszych miasteczek i wsi, a także do młodych bezrobotnych. Odbiorcami są również uzależnieni od alkoholu pacjenci Oddziału Odwykowego Szpitala Psychiatrycznego w Legnicy. Od stycznia 2006 roku będą prowadzone warsztaty aktywnego poszukiwania pracy dla osadzonych w Zakładzie Karnym w Głogowie. – Zakończenie leczenia czy odbycie wyroku to dopiero początek drogi – mówi Grażyna Pichla, doradca zawodowy z legnickiego OHP. Przy ogólnym bezrobociu tym ludziom jest szczególnie trudno wrócić do życia zawodowego. Dlatego doradcy z Ochotniczego Hufca Pracy uczą młodych pacjentów ośrodka uzależnień, jak szukać pracy, jak rozmawiać z pracodawcą i jak napisać CV. Zajęcia prowadzone są w niewielkich grupach.

Zajęcia warsztatowe z klasą III, Gimnazjum nr I w Chojnowie

ARCHIWUM OHP LEGNICA

Środowisko jest ważne

BOLESŁAWIEC–WARSZAWA. Urząd Miasta Bolesławiec znalazł się na liście nominatów Narodowego Konkursu Ekologicznego „Przyjaźni Środowisku” w kategorii „gmina przyjazna środowisku”. Nagrodę odebrał podczas warszawskiej Gali Nominatów, 29 listopada br., wiceprezydent Bolesławca Andrzej Chodyra. Konkurs organizowany przez Centrum Wspierania Inicjatyw Pozarządowych Stowarzyszenie Europa „Nasz Dom”, pozwala na zapoznanie się ze stanem środowiska w poszczególnych regionach kraju, oraz z podejmowanymi działaniami w zakresie poprawy stanu środowiska przez samorządy terytorialne i podmioty gospodarcze.

ROMAN TOMCZAK

Okolice Bolesławca obfitują w piękne, naturalne miejsca wypoczynku

Trzeźwa rodzina

MARCIN SIEKAŃSKI

Bawić można się również bez alkoholu

ZGORZELEC. Alkohol wcale nie musi towarzyszyć wszystkim zabawom i uroczystościom. Po raz kolejny przekonali się o tym uczestnicy programu autorskiego Bogdana Walczaka pt. „Żyjemy i rozwijamy się w trzeźwej rodzinie”. Od 3 lat uczestniczą w nich całe rodziny, nie tylko te, które zetknęły się z problemem uzależnień, ale także pragnące żyć i rozwijać się w trzeźwości. W czasie spotkania, które odbyło się w świetlicy środowiskowej przy parafii św. Józefa Robotnika w Zgorzelcu, wysłuchano świadectw osób uzależnionych, członków Apostolstwa Trzeźwości. Podkreślali oni, że ich abstynencja nie byłaby możliwa bez wiary w Boga, oparcia w rodzinie oraz wsparcia duchowego Apostolstwa Trzeźwości. W czasie zabawy do tańca przygrywał zespół Alabama, z którym gościnnie zagrał ks. Maciej (były opiekun Apostolstwa Trzeźwości, obecnie wikariusz w sąsiedniej parafii w Lubaniu Śląskim). Podczas zabawy można było skosztować pysznego bigosu oraz domowych wypieków.

Młodzież w Legnicy pamięta o Mickiewiczu

Dwa jubileusze

Uczniowie legnickich szkół uczestniczyli w wieczorze poetyckim poświęconym Mickiewiczowi.

Organizatorem wieczoru, który odbył się 26 listopada w legnickim Klubie Nauczyciela, był Oddział Miejski Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Legnicy. Zorganizowano go z okazji 150-lecia śmierci jednego z największych polskich poetów romantycznych, Adama Mickiewicza. Mottem spotkania były słowa Wieszcza „O gdybym dożył tej pociechy, żeby te księgi zbłądziły pod strzechy”. Najlepszym dowodem na to, że „zbłądziły”, była licznie zgromadzona młodzież, nauczyciele oraz członkowie i sympatycy legnickiego TPD.

Honorowym gościem wieczoru był ksiądz prałat Tadeusz Kisiński z parafii św. Jacka w Legnicy, który w tym roku obchodzi 50-lecie swojej kapłańskiej posługi. W związku z tym wraz z życzeniami otrzymał od zebranej młodzieży bukiet kwiatów. Ks. Kisiński jest także laureatem statuetki „Nade Wszystko Dziecko”, przyznawanej przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Ksiądz Prałat znakomicie zrewanżował się zebranym za życzenia, po mistrzowsku deklamując wybrane fragmenty z najwybitniejszych dzieł mistrza Adama.

Dla podkreślenia narodowego charakteru zarówno tego spotkania, jak i całej twórczości Mickiewicza, prezes Oddziału Miejskiego TPD w Legnicy Kazimierz Pleśniak przytoczył zebranym słynny Mickiewiczowski cytat: „Tylko pod tym krzyżem, tylko pod tym znakiem Polska będzie Polską, a Polak Polakiem”. W tak przygotowanej aurze wystąpiła kolejno młodzież z Gimnazjum nr 1 w Legnicy, z przygotowanym montażem fragmentów „Świtezianki” i „Niepewności”, a zaraz potem uczniowie legnickiej Szkoły Podstawowej nr 18.

ROMAN TOMCZAK

PIOTR ZBIEGIEŃ

Gimnazjaliści starannie przygotowali się do deklamacji

Sekretarz Krajowy Papieskiej Unii Misyjnej w Polsce w legnickim seminarium

Nasze zadanie

Jednakowo ma mnie przejmować głód dziecka tutaj, co głód dziecka na terenach misyjnych świata – mówił ks. dr Dariusz Kisiel na spotkaniu w Legnicy z referentami misyjnymi diecezji legnickiej.

ARCHIWUM SEMINARIUM

Klerycy już w seminarium uczą się troski za słowami ojca Pawła Manny „wszyscy kapłani dla całego świata”

Obecnie na Ziemi żyje około sześciu miliardów ludzi. Katolików jest około 1,7 miliarda. Takie statystyki powodują, że sprawa misji to pierwsze zadanie Kościoła. Dlatego 26 listopada w legnickim seminarium spotkali się dekanalni referenci do spraw misji z księdzem Dariuszem Kisielem, sekretarzem Krajowym Papieskiej Unii Misyjnej w Polsce. Ksiądz Dariusz Kisiel w słowach skierowanych do księży zwrócił uwagę na słowo „misje”, które często, nie bez powodu, przewija się przez środki masowego przekazu.

Ojciec Święty Jan Paweł II zachęcał wszystkich animatorów ruchu misyjnego do współpracy ze światem mediów po to, by promować ideę ewangelizacji świata poprzez media. Zaakcentował także „duszę Papieskich Dzieł Misyjnych” – jak nazywał Jan Paweł II Papieską Unię Misyjną, która ma animować duchownych, a ci z kolei swoich parafian. – Wszyscy muszą mieć ducha misyjnego, aby jednakowo bolał mnie głód Boga i głód chleba u ludzi w Afryce, Ameryce Południowej, co głód tu, u nas, w Legnicy czy Wrocławiu – mówił ksiądz Kisiel w swojej homilii. Jest niezwykle ważne, aby klerycy już w seminarium duchownym przygotowywali się do takiej troski, w myśl słów misjonarza ojca Pawła Manny „wszyscy kapłani dla całego świata”.

KS. GRZEGORZ WIESZEWSKI

sonda

NAKAZ

KS. DR DARIUSZ KISIEL
SEKRETARZ KRAJOWY PAPIESKIEJ UNII MISYJNEJ W POLSCE

Na misjach pracuje 2070 kapłanów z Polski. Daje to 11. miejsce na świecie pod względem liczby posłanych. Wyprzedza nas Hiszpania, która dała 16 tysięcy misjonarzy, Włosi, Niemcy, nawet takie laickie państwa, jak Holandia czy Belgia, które wyprzedzają Polskę na tej liście. Szczyciliśmy się Janem Pawłem II i obiecaliśmy mu pamięć. W imię tej pamięci i miłości wobec Papieża powinniśmy zrobić wszystko, aby z Polski wyjechało jak najwięcej księży, sióstr, a także osób świeckich na misje. Jesteśmy do tego zobowiązani, ponieważ Kościół w Polsce ma wielki dar licznych powołań kapłańskich i zakonnych. Tego daru nie mają inne kraje.

KS. MIROSŁAW MAKOWSKI
REFERENT DIECEZJALNY PAPIESKICH DZIEŁ MISYJNYCH

Jako owoc tygodnia misyjnego w seminarium reaktywowało swoją działalność Koło Misyjne Kleryków. Jako prefekt w seminarium mam nadzieję, że wyjdziemy z klerykami na zewnątrz seminarium, do parafii, do szpitali, z przesłaniem misyjnym. Niech osoby cierpiące ofiarują swoje cierpienie za misje. W swoim dokumencie na światowy dzień misyjny Jan Paweł II zwrócił uwagę, że misjonarze mają być chlebem łamanym za życie świata na wzór Chrystusa. Dlatego każdy z nas powinien mieć otwarte serce nie tylko na to, co dzieje się w naszej parafii i blisko mnie, ale powinien mieć te granice serca otwarte na wszystkich.

Codzienne życie w schr

Głodnych

Na co dzień są raczej niewidoczni. Zaczyna się o nich mówić, kiedy przychodzi zima i media donoszą o kolejnych osobach, które zamarzły na śmierć. To bezdomni – są ich już tysiące.

tekst i zdjęcia
MIROSŁAW JAROSZ

Niektórzy mieszkają tu od lat. Schronisko to ich jedyny dom

Jest godzina 7.30. Blisko 100 mężczyzn zasiada do skromnego śniadania: kromka chleba i talerz mlecznej zupy. Tak zaczyna się jeden z wielu podobnych dni w schronisku Brata Alberta w Jeleniej Górze.

Szara codzienność

Po śniadaniu rozchodzą się, każdy do swoich zajęć. Nieliczni z nich mają pracę, i to najczęściej tylko na kilka dni lub tygodni. Pozostali krzątają się po domu, pomagają w kuchni, magazynie, przy praniu, naprawiają zepsute rzeczy. Zawsze znajdzie się też zajęcie przy remoncie domu. Do pracy zobowiązuje regulamin schroniska, zwolnione są z niej jedynie osoby chore i w podeszłym wieku. Miejsca przy stołach zapełniają się ponownie o godz. 14.00, to pora obiadu. Przed posiłkiem modlitwa.

– Przebywające tu osoby są zazwyczaj dość daleko od Boga, dlatego co jakiś czas zdarza się, że ktoś się złości, po co ta modlitwa – opowiada Aleksander Adamczyk, kierownik domu Brata Alberta w Jeleniej Górze. Mówię im wtedy, że nikt nikogo tu nie trzyma i w każdej chwili mogą odejść, a to, że teraz mają dach nad głową, to za sprawą wiary w Boga, jaką miał św. Brat Albert. To zawsze wystarcza.

Obiad, podobnie jak śniadanie, równie skromny, składający się zazwyczaj z gęstej zupy. Po południu jest trochę czasu wolnego. Nikt nikogo nie kontroluje, więc można wyjść do miasta, pójść na zajęcia do świetlicy terapeutycznej, czy w samotności zastanowić się nad sobą. Niektórzy odwiedzają swoje rodziny. Raz w tygodniu przychodzi ksiądz, by odprawić Mszę świętą. Wieczorem kolacja. I tak mija kolejny dzień bezdomnego życia.

Drogi do bezdomności

Opisując przyczyny bezdomności, można uogólniać. Konflikty rodzinne, brak pracy, dla niektórych ucieczka z patologicznych i kryminogennych środowisk. Jednak poznając bliżej bezdomnych, można się przekonać, że ile osób, tyle historii nieudanego życia.

– Rozmawiając z nimi, dochodzi się do wniosku, że źródłem większości tych trudnych sytuacji jest zwyczajnie alko-

NIEKTÓRE MIEJSCA, GDZIE BEZDOMNI MOGĄ UZYSKAĆ POMOC

BOLESŁAWIEC
Jadłodajnia, plac Zamkowy 2/3, tel. 075/ 732 38 52
Schronisko dla bezdomnych mężczyzn, al. 1000-lecia 30, tel. 075/ 738 03 47

JELENIA GÓRA
Jadłodajnia, ul. Kilińskiego 16, tel. 075/ 752 55 71
Schronisko dla bezdomnych mężczyzn, ul. Grunwaldzka 51, tel. 075 752 61 22

LEGNICA
Stołówka Charytatywna św. Jadwigi, ul. Kamienna 15, tel. 076/ 854 92 31
Noclegownia, ul. Łukasińskiego 4, tel. 076/ 722 18 20

LEŚNA
Schronisko dla mężczyzn, ul. Baworowo 16,
tel. 075/ 721 15 30

Pobiedna k. Lubania
Dom dla samotnych matek, ul. Hetmańska 61, tel. 075/ 784 56 88

LUBIN
Kuchnia dla ubogich, ul. Jana Pawła II 58, tel. 076/ 844 78 65

ŚCINAWA
Dom dla samotnych matek, ul. Mickiewicza 38, tel. 076/ 843 67 25

POLKOWICE
Dom dla bezdomnych,
ul. Spokojna 1, tel. 076/ 724 67 18

ZGORZELEC
Schronisko dla bezdomnych mężczyzn, ul. Lubańska 1,
tel. 075/ 775 66 34
Dom dla samotnych matek, ul. Parkowa 3, tel. 075/ 775 38 69
Jadłodajnia, ul. Księdza Kozaka 2, tel. 075/ 775 63 73

ronisku dla bezdomnych

nakarmić...

W tygodniu na obiad jest tylko zupa

Każdy wspólny posiłek zaczyna się modlitwą

Tylko osoby chore i starsze zwolnione są z codziennej pracy

Człowiek, który dla jakichkolwiek powodów jest bez odzieży, bez dachu i kawałka chleba, może już tylko kraść albo żebrać dla utrzymania życia; w tym bowiem nędznym stanie najczęściej do pracy nie jest zdolny, ani mu też łatwo pracy znaleźć przychodzi. Jeżeli więc nie ma w mieście dla poratowania takich odpowiedniego zakładu, zostaje tylko zastosowanie względem nich działania policji, sądów, więzień lub szpitala. Takie zaś zastosowania są na tyle fałszywe, na ile w skutkach ujemne.

Św. brat Albert Chmielowski

hol – opowiada Grażyna Pichla z noclegowni dla bezdomnych w Legnicy. – Kiedy znajdą się na ulicy, na powrót jest już za późno.

Problemu bezdomności nie da się rozwiązać w prosty sposób, ponieważ składa się na to zbyt wiele elementów: brak mieszkań socjalnych, brak pracy i niewielkie zarobki, niewystarczające zasiłki socjalne lub ich brak. Dla niektórych jest to sposób na życie.

Bezdomny z wyboru?

– Nikogo nie obwiniam za swoją sytuację – opowiada jeden z bezdomnych. – To jest jego dom, mieszka tu już 3 lata – śmieją się towarzysze z pokoju. – Tak, przyzwyczaiłem się już do tego miejsca – potwierdza – dziś nie żałuję decyzji opuszczenia domu. To było najlepsze dla wszystkich rozwiązanie. Mam jednak bardzo ważną uwagę. To nie nam, bezdomnym, powinno się pomagać, bo na to jest często za późno. Cały wysiłek państwa powinien być skupiony na rodzinie i jej problemach, na dzieciach. Chodzi o to, aby przyczyny bezdomności likwidować w samym zarodku i nie dopuszczać w ogóle do takich sytuacji.

Niedługo Boże Narodzenie. Zanim usłyszymy informacje o śmierci kolejnego samotnego bezdomnego człowieka, może warto zatroszczyć się o niego. Bezdomność nie zaczyna się na ulicy, lecz dużo wcześniej, to pewien proces. Niech więc puste miejsce przy wigilijnym stole nie będzie tylko tradycyjnym zwyczajem, lecz miejscem, które zapełni się czyjąś obecnością.

MOIM ZDANIEM

Aleksander Adamczyk

kierownik domu św. Brata Alberta w Jeleniej Górze

Jestem tutaj od samego początku, czyli od pięciu lat. Trudno mi odpowiedzieć na pytanie, co tutaj robimy, łatwiej powiedzieć, czym się nie zajmujemy. Chociaż mamy ograniczoną liczbę miejsc, nigdy nie zostawimy nikogo na ulicy. Dysponujemy bardzo skromnym budżetem. Finanse, jakie płyną od samorządów, to zaledwie 14 zł dziennie na osobę. Aby normalnie funkcjonować, potrzeba co najmniej 30 zł. Często brakuje nam na opłacenie podstawowych rachunków za prąd, gaz, ogrzewanie, wodę. Nierzadko jesteśmy w podobnej sytuacji jak nasi podopieczni, których eksmitowano z mieszkań za niepłacenie rachunków. Niestety, istnieje wiele nieżyciowych przepisów, przez które np. wyrzuca się tony żywności, zamiast rozdać ją tym, którzy potrzebują. Kiedy przychodzi nowy człowiek, musimy dokładnie dowiedzieć się, kim jest i jaka jest jego historia. Trzeba załatwić dziesiątki urzędowych spraw. Zdarzają się osoby niezaradne życiowo. Z nimi trzeba chodzić „za rękę” od urzędu do urzędu. Mamy sześciu opiekunów. Pomocą służą nam również psycholog, psychiatra i radca prawny, który w wielu sytuacjach tych ludzi jest niezbędny.

Ponad 250 wystawców odwiedza każdego lata Lwówek Śląski

Lato z łącznikiem

Co rok późną jesienią kończy się Lato Agatowe w Lwówku Śląskim.

Przedstawiciele miejscowego samorządu, przedsiębiorcy i ludzie kultury zgromadzili się 26 listopada br. w Sali Rycerskiej ratusza w Lwówku Śląskim, by świętować tam koniec Lata Agatowego – sztandarowej imprezy kulturalnej w tym mieście. Od siedmiu lat w lipcu zjeżdżają się tu na trzy dni geologowie i miłośnicy minerałów z Polski i zagranicy. Imprezie towarzyszą wystawy mineralogiczne i fotograficzne. – Los dał, że w okolicy Lwówka można znaleźć najpiękniejsze agaty na świecie – mówi z dumą zastępca lwóweckiego burmistrza Bogdan Mościcki. – To oraz fakt, że mamy jeden z najstarszych w Europie browarów zdecydowały o potrzebie zorganizowania święta, które uczyniłoby Lwówek głośnym w całej Polsce – dodaje.

Rozdany skarb

Podsumowanie tegorocznego Lata Agatowego odbyło się w zabytkowych murach ratusza. Imprezę ubarwiły starodawne zwyczaje walońskie. Tradycja tych średniowiecznych poszukiwaczy przygód i skarbów na tyle już utożsamiła się z miastem, że towarzyszy każdemu lokalnemu świętu. Podczas ratuszowych uroczystości w poczet braci walońskich przyjęto dwóch nowych członków. Wszystko odbyło się według starodawnych prawideł i obyczajów. Otrzęsinom towarzyszył zespół muzyczny LLA Valon. – Walonowie szukali skarbów. My jesteśmy do nich podobni o tyle, że dzielimy się naszym skarbem, którym jest muzyka i wrażliwość – powiedział Aleksander Hołoga, lider zespołu, a także autor tekstów i muzyki.

ZDJĘCIA ROMAN TOMCZAK

Przyjmowanie w poczet braci walońskich to nie byle co

Kosmiczne atrakcje

Lato Agatowe jest z roku na rok bogatsze. Burmistrz Mościcki nie chciał zdradzić, co będzie tematem przewodnim przyszłorocznego Lata. – Poprzednio były to Indie, Madagaskar czy dinozaury. O atrakcjach przyszłorocznych mogę tylko tyle powiedzieć, że będą związane z kosmosem – powściągliwie mówi Bogdan Mościcki. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się jednak, że podczas VIII Lata Agatowego na lwóweckim rynku pojawią się meteoryty. Można się więc spodziewać, że Lwówek odwiedzi wtedy rekordowa liczba turystów. – W tym roku podczas trzech dni Lata Agatowego do Lwówka przyjechało ponad 50 tys. turystów z Polski i zagranicy – powiedział burmistrz Lwówka Śląskiego Ludwik Kaziów. Lwóweckie święto minerałów ma ambicje stać się w niedalekiej przyszłości łącznikiem pomiędzy zbieraczami z Zachodu i Wschodu. – Ogromne tereny Azji ze swoim bogactwem przyrody są jeszcze mało znane Europejczykowi. Być może Lwówek będzie miejscem wymiany minerałów i idei pomiędzy Wschodem i Zachodem naszego kontynentu – zastanawia się Tadeusz Dzierzyc z Lwóweckiego Ośrodka Kultury. – Tu widziałbym w przyszłości miejsce dla naszego miasta – dodaje.

ROMAN TOMCZAK

Świeżo upieczeni bracia walońscy

Konkursy dla dzieci i młodzieży diecezji legnickiej

Kto wie więcej?

Jest olbrzymia rzesza dzieci i młodzieży, którym zakres materiału realizowany na lekcjach religii nie wystarcza. Dla nich szansą na poszerzenie wiedzy jest udział w konkursach i olimpiadach.

Chcemy wyjść poza program realizowany na katechezie tylko w sposób cząstkowy – mówi ks. Marek Mendyk z Wydziału Katechetycznego Legnickiej Kurii Biskupiej. – Taka jest potrzeba i wola ze strony wielu uczniów.

Od I niedzieli Adwentu ruszyła olimpiada przedmiotowa z religii oraz konkursy, których tematem jest „Dekalog w nauczaniu Jana Pawła II". Ich celem jest zachęcenie do zgłębiania nauczania papieskiego dotyczącego Dekalogu i wskazanie, że nie są to zakazy, a drogowskazy, jakimi należy kierować się w życiu. Poszerzanie wiedzy to nie jedyny cel konkursów – dodaje ks. Marek. – Chcemy również zwrócić uwagę na pewne ważne wartości, jakimi są dobroć i miłosierdzie, oraz na osoby, które w różnych środowiskach na co dzień żyją Dekalogiem, pomagając i służąc innym.

W ramach realizacji tego założenia Wydział Katechetyczny proponuje dzieciom i młodzieży całkowicie nową formę zatytułowaną: „Samarytanin, którego znam". Organizatorzy chcą w ten sposób przygotować środowiska do tworzenia szkolnych kół Caritas. „Samarytanin" składa się z 3 części, plastycznej dla dzieci, oraz literackiej, zarówno dla młodzieży, jak i dorosłych. Jak widać, konkursy adresowane są do różnych grup wiekowych, zwłaszcza do dzieci szkół podstawowych, młodzieży gimnazjalnej oraz młodzieży ponadgimnazjalnej (w tym przypadku włączono się w ogólnopolską Olimpiadę Teologii Katolickiej 2006). Z zachętą do wzięcia udziału w konkursach w specjalnym liście wystąpił również sam bp Stefan Cichy. Uczniowie chcący wziąć w nich udział powinni w najbliższym czasie zgłaszać się do swoich katechetów i nauczycieli.

MIROSŁAW JAROSZ

MIROSŁAW JAROSZ

Ks. Marek Mendyk wraz z zespołem przygotował wiele ciekawych konkursów

Nie wszyscy potrafią korzystać z unijnych dotacji

Może być lepiej

Cztery z plusem. Tak można ocenić wykorzystywanie środków unijnych w diecezji legnickiej.

W ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, do rozdania w br. na terenie całego województwa było ponad 872 mln złotych. Do tej pory samorządy, stowarzyszenia oraz instytucje kultury wystąpiły z projektami na łączną kwotę 753 mln zł. Oznacza to, że 86 proc. środków europejskich zostało już rozdzielonych. Pod tym względem województwo dolnośląskie jest na trzecim miejscu w kraju. Jednocześnie, niestety, na jednym z ostatnich miejsc w rankingu ilości podpisanych umów. – Przyczyną jest zbyt mała liczba pracowników urzędu wojewódzkiego zajmujących się procedurami przygotowywania wniosków – mówi Piotr Borys, zastępca przewodniczącego komisji rozwoju regionalnego w sejmiku wojewódzkim. Podpisano zaledwie 212 umów spośród 568 złożonych wniosków na lata 2007–2012. To rysa na wypracowanym trzecim miejscu w rankingu ilości napisanych projektów.

ROMAN TOMCZAK

Kriokomora w polkowickim aquaparku także jest budowana ze środków unijnych

Także wśród powiatów w województwie istnieją duże dysproporcje co do wysokości otrzymywanych środków unijnych. Powiat lubański złożył w ubiegłym roku tylko jeden wniosek o ich przyznanie. Powiat wrocławski złożył w tym samym czasie 24 takie wnioski. Przyczyną tego jest często brak świadomości prezydentów, wójtów i burmistrzów o konieczności składania jak największej ilości projektów, tak aby kilka z nich zostało przyjętych. Jednym z najciekawszych projektów wykorzystania unijnych pieniędzy jest odnowienie sanktuarium maryjnego w Krzeszowie. Dzięki w porę napisanemu wnioskowi barokowa perła diecezji legnickiej zalśni dawnym blaskiem.

Złożone do tej pory wnioski zawierały potrzeby na kwotę ok. 2 mld zł, przy środkach na poziomie 872 mln zł. Jeżeli kolejny budżet unijny będzie dla Polski korzystny, Dolny Śląsk otrzyma na realizację regionalnych projektów w latach 2006–2012 blisko 8 mld zł. Na przygotowanie wielu dobrych wniosków będzie więc jeszcze czas.

ROMAN TOMCZAK

Galeria Sztuki w Legnicy pomaga młodzieży

Wyrazić gliną

Pod hasłem „Twórcze bycie a nie picie" trwają warsztaty plastyczne w Legnicy. Zajęcia, których celem jest twórcza aktywizacja młodzieży z rodzin zagrożonych alkoholizmem, odbywają się co czwartek w jednej z legnickich szkół.

Pomysł wyszedł z galerii. Następnie jej pracownicy zwrócili się do miejskiego wydziału zdrowia o pomoc materialną w przygotowaniu, tak ważnych dla dzieci, zajęć. Choć problem alkoholowy nie dotyczy Legnicy w sposób szczególnie wybitny, to jednak istnieje i na pewno nie powinno się go pozostawiać niezauważonym.

Warsztaty pracują od początku października br., ale już można pochwalić się widomymi efektami tej pracy. Przede wszystkim przechodzenie kolejnych, założonych w planie pracy, etapów, jest pewnego rodzaju sukcesem warsztatów. Te etapy to np. „Przywoływanie wiatru", „Emocje na papier", „Portret subiektywny". Bo dzieci i młodzież na warsztatach przede wszystkim tworzą. Ich tworzywem najczęściej sa papier i glina. Dzieci stają się poprzez swoją twórczość bardziej otwarte, widoczna jest ich samorealizacja. Poza tym obserwuje się ogromne zainteresowanie tego typu działalnością profilaktyczną wśród rodziców dzieci, które jeszcze w warsztatach nie uczestniczą.

Bajkowe wizje, jakie dostrzec można w pracach dzieci, nie są jedynym tematem ich prac. Projektowanie plakatów antyalkoholowych oraz prewencyjnych sloganów to codzienność na warsztatach. Te dzieci wiedzą, co dla nich jest prawdziwym zagrożeniem i dobrze potrafią to napiętnować. Artoterapia, bo tak można przecież nazwać zajęcia, które odbywają się pod okiem instruktorów z Galerii Sztuki, pozwala dzieciom najpełniej i najbezpieczniej wyrzucić z siebie emocje nagromadzone przez lata.

Prace wytworzone przez młodzież w warsztatach będą częścią ekspozycji w Galerii. Być może będzie to ekspozycja wystawienniczo-sprzedażna, tak aby dochód ze sprzedanych prac mógł w przyszłości wspomóc organizację kolejnych warsztatów.

ROMAN TOMCZAK

MOIM ZDANIEM

RENATA GARGAŚ

kierownik administracyjny Galerii Sztuki w Legnicy

Pomysłów co do stosowania profilaktyki przeciwalkoholowej jest bardzo wiele, zaś środki na te cele są bardzo ograniczone. Dlatego staramy się walczyć o każdą złotówkę czy to od sponsorów, czy z miejskiej kasy. Zdaję sobie sprawę, że nasze warsztaty nie rozwiążą problemu. Jest on bardzo szeroki, a nasze możliwości ograniczone. Dlatego pomoc, jaką udało się nam uzyskać do tej pory, od prezydenta Legnicy jest tak cenna.

PANORAMA PARAFII

Parafia Trójcy Świętej w Rudnej

Parafia kontrastów

Rudna to dziś miejscowość o statusie wsi, położona na północno-wschodnich rubieżach diecezji legnickiej. Do 1945 roku była miastem.

Ten uroczy zakątek Dolnego Śląska, z ciasną, XIX-wieczną zabudową i nostalgicznymi, brukowanymi uliczkami, jest jedną z ostatnich oaz sielskiego spokoju w sąsiedztwie pobliskich miast – Głogowa i Polkowic. Finansowo Rudna ma się dobrze od chwili, kiedy KGHM „Polska Miedź" SA zbudowała na jej terenie największy w Europie zbiornik odpadów poflotacyjnych. Dla potrzeb jego budowy wysiedlono i zalano poflotacyjną mazią kilka wsi. Za zbiornik, popularnie nazywany tu osadnikiem, miedziowy kombinat wpłaca co roku na konto gminy podatek od nieruchomości. Dlatego do biednych Rudna nie należy.

Jak siostry

W Rudnej (nazwa pasuje dziś jak ulał do sytuacji tej miejscowości, ale, o dziwo, przed wojną nazywała się bardzo podobnie – Raudten) od zawsze istniały dwa kościoły – katolicki i protestancki. Ten drugi zmienił po wojnie właścicieli, bo zanim pojawił się w Rudnej „osadnik" miedziowy, przybyli tu osadnicy z Polski południowo-wschodniej, Mazowsza, Wielkopolski, Małopolski oraz Łemkowszczyzny. Prawosławni Łemkowie zagospodarowali poewangelicki kościół, który dzisiaj służy im za cerkiew. Obie społeczności Rudnej – katolicka i prawosławna – żyją we wzorowej zgodzie. Obecność obu proboszczów na uroczystościach gminnych jest już zwyczajem. Do tego dochodzą wspólne Wigilie, odpusty i Msze.

Sportowcy na misjach

Działalność Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży w Rudnej to chyba najbardziej spektakularny sukces miejscowej parafii. Anna Kondrat jest jedną z założycielek i liderek rudnowskiego KSM-u. – Rzeczywiście, młodzież z naszego KSM-u może napawać optymizmem. Nasza postawa wynika z naszej wiary i codziennej pracy, choćby w wolontariacie – mówi Anna Kandrat. – Podczas organizowanych w naszej miejscowości turniejów piłki siatkowej KSM-ów diecezji legnickiej dzieją się rzeczy naprawdę ważne. Ważne nie tylko dla ciała, ale i dla ducha – dodaje. Być może podczas wakacji część tej młodzieży wyjedzie pomagać na misjach.

Nasz dom Boży

Rudnowska parafia to także miejsce zadziwiających kontrastów. W jednej z miejscowości na jej terenie niedawno zawalił się kościół, który od dziesięcioleci stał pusty, pomimo że wokół mieszkali katolicy. Kilka kilometrów dalej, w Wądrożu, ludzie po niemal dziesięciu latach starań i wysiłków kościół... zbudowali. Wcześniej Msze św. odprawiano w prywatnych domach lub wynajętych świetlicach. – Kiedy zaczynaliśmy, przeżywaliśmy bardzo trudne czasy – mówi Czesława Gerlach, emerytowana nauczycielka z Wądrożа, jedna z inicjatorek budowy kościoła. – W drugiej połowie lat osiemdziesiątych trudno było o materiały i przychylność komunistycznych władz. Pomagał nam śp. ks. Stefan Garbera, któremu zawdzięczaliśmy otuchę i duchową moc – dodaje Czesława Gerlach. Dziś ci ludzie są szczęśliwi i dumni ze swojego kościoła.

ROMAN TOMCZAK

ROMAN TOMCZAK

Kościół parafialny przeszedł niedawno gruntowny remont elewacji

KS. WŁADYSŁAW JANICKI

W 1965 r. ukończył seminarium duchowne we Wrocławiu. Święcenia kapłańskie otrzymał w rodzinnych Poniatowicach, gdzie z rąk bpa Pawła Latuska otrzymał święcenia kapłańskie. 24 lata był proboszczem w Konarach pod Strzegomiem. Od 5 lat jest proboszczem w Rudnej.

ZDANIEM PROBOSZCZA

Chciałbym zawsze mieć kościół pełen ludzi. Bo kiedy się liczy tych, którzy do kościoła przychodzą, a było to zupełnie niedawno, to widzę, że dużo nam tych owieczek brakuje. A nie są to złe owieczki. W życiu codziennym to ludzie bardzo życzliwi. Tylko oni nieraz zapominają, po co mają samochód. A mają po to, żeby od czasu do czasu zawiózł ich do kościoła. Kiedy przeszedłem się kiedyś przez osiedle, gdzie mieszkają byli pracownicy PGR-u, a nad tym osiedlem bardzo boleję, to doliczyłem się tam osiemdziesięciu samochodów. Tylko kilka z nich widuję w niedzielę pod kościołem. Kiedyś pracowałem 24 lata na parafii, gdzie było 6 obiektów sakralnych. Tuż przed swoim odejściem zdążyłem wyremontować i oddać do użytku kościółek, który od 1945 roku zarastał krzakami. To było w Konarach. Tym bardziej zabolał mnie fakt, że w jednej ze wsi pod Rudną nikt nie uratował przed zniszczeniem domu Bożego. Dlatego uradowała mnie wiadomość o zwykłych ludziach, którzy w innej wsi ten dom zbudowali.

Zapraszamy do kościoła

- Niedziela: 8.00, 9.30, 11.00
- Codziennie: 8.00 lub 17.00, latem 18.00
- Odpust parafialny – ku czci Trójcy Świętej w niedzielę po Zesłaniu Ducha Świętego

GOŚĆ LEGNICKI
legnica@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. kard. Bolesława Kominka 1a, 59-101 Polkowice **tel.** (76) 845 26 02
Redagują: ks. Grzegorz Wieszewski – dyrektor oddziału, Mirosław Jarosz, Roman Tomczak